Nr. 252 (629). Warszawa, Niedziela 20 Lipca 1919 roku. Rok XXV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—
Na prowincji „ „ 6.—
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz
Redakcja i Administracja
Warecka 7.

ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.
Telefon 120-13.
Numer pojedyńczy 20 fen.

Do wszystkich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Towarzysze!

W przeciągu dwóch dni 20 i 21 lipca winniście zorganizować:

1) wielkie zgromadzenia ludowe;

2) w miarę możności pochody demonstracyjne. Na zgromadzeniach przyjmować należy rezolucje w myśl umieszczonej we wczorajszym numerze „Robotnika“ odezwy.

Zgodnie z decyzją partji socjalistycznych zachodniej Europy forma manifestacji jest pozostawiona do uznania partji socjalistycznej danego kraju. Do strajku Was tym razem nie wzywamy, chcąc zachować tę najskuteczniejszą broń w rękach proletarjatu dla niedalekiej być może chwili decydującej walki.

O przebiegu manifestacji przesłać należy natychmiast sprawozdanie do redakcji „Robotnika“.

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze! Towarzyszki!

Proletarjat zachodniej Europy, robotnicy Francji, Włoch i Anglji w dniach 20 i 21 lipca manifestują w imię świętego hasła międzynarodowej solidarności proletarjatu. Czerwony Proletarjat w dniach tych wystąpi z protestem przeciwko krucjacie, prowadzonej przez międzynarodową reakcję imperjalistyczną, przeciwko Robotniczej Rosji i Węgrom. Robotnicy zaprotestują przeciwko krwawym próbom zdławienia rewolucji na wschodzie na rzecz wszechpotężnej jeszcze przemocy kapitalistycznej.

Precz z reakcją! Precz z wojną! Precz z drożyzną. Chleba i pracy — oto bojowe hasło proletarjatu w najbliższą niedzielę i poniedziałek.

Proletarjat polski nie będzie obojętnym widzem wielkiej manifestacji zachodu! Robotnik polski weźmie w niej udział.

Chcemy sprawiedliwego pokoju! Wzywamy rząd do wszczęcia rokowań z państwami ościennemi. Niech wkońcu raz przestanie lać się krew drogocenna robotnika i chłopa polskiego na polach bitwy. Nie dajmy nikomu naszej ziemi. Nie chcemy cudzej ziemi.

Żądamy, by podstawą stosunków na rubieży ziem naszych było sprawiedliwe samookreślenie się ludności miejscowej.

Niech polska reakcja nie łudzi się, iż zdoła rzucić świadomy lud polski do bratobójczej zaborczej walki z robotnikami innych narodów.

Precz z wojną! — Żądamy zawarcia pokoju!

Ludu Warszawy! Ty w stokroć gorszych znajdujesz się warunkach niż robotnicy Francji lub Anglji. Twoje fabryki zdemolowane, przemysł zrujnowany. Głód w suterynach i na poddaszach. Orgja paskarzy wydziera ci ostatni kęs chleba.

Ludu Warszawy! — kapitalizm polski w pogoni za łatwym zyskiem paskarskim nie kwapi się do pracy w przemyśle. Rząd polski zamiast uruchamiać fabryki, każe ci nieprodukcyjnie pracować na osławionych robotach publicznych. A kamienicznik, gdyś już wyzuty z ostatniej koszuli, na bruk cię wyrzuca.

Ludu Warszawy! W dniu twego protestu żądaj pracy, uruchomienia fabryk, taniej żywności i tanich mieszkań.

Ludu Warszawy! Wzywa cię Polska Partja Socjalistyczna, byś na miejscach i masówkach w niedzielę i poniedziałek dał wyraz swej woli przebudowania twej polskiej ziemicy w imię równości i sprawiedliwości, w myśl haseł, za które krew swoją ofiarną przelewał robotnik pod twym sztandarem.

Warszawski Komitet okręgowy wzywa Was towarzysze, byście jak najliczniej przybyli na zorganizowane przezeń w niedzielę i poniedziałek wiece protestacyjne. Strajku w poniedziałek P. P. S. w myśl zarządzeń C. K. W. nie urządza.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Niepodległa i Zjednoczona Rzeczpospolita Socjalistyczna!

Niech żyje Rewolucja Społeczna!

Warszawski Komitet Okręgowy Polskiej
Partji Socjalistycznej.

Wynijdzie z mroków niedoli i krzywdy dzień trzeci!

Zły genjusz kapitalizmu, nigdy nie objawił się ludzkości w takiej grozie i w takim tryumfie, jak podczas wojny ostatniej, gdy nurzył się i pławił w potokach krwi, obficie płynących z piersi rozdartych, z czerepów rozbitych w walce bratobójczej.

Chłop krzyżował miecz z chłopem, robotnik godził w robotnika, brat szedł przeciw bratu, w zupełnym niezrozumieniu potwornych zdarzeń, w dzikim zaślepieniu i szale — jedynie dlatego, że tak chciał władny kapitał, że tak wynikało z rachuby zimnego egoizmu pożeraczy cudzych plonów, że taka była i jest budowa ich systemu, który narzucili narodom, a który ssie i ssie nieskończenie soki żywotne nieogarnionych mas pracujących. Kapitał i jego system tryumfował, ideja braterstwa ludów konała w szponach jego szatańskiej logiki, śród chichotu bomb i szrapneli, a zły genjusz zwycięsko szydził.

I szydząc, raz poraz ciskał nam w twarz: Przyjrzyjcie się rzeczywistości, wy, fantaści bez gruntu, wy, socjaliści — a zobaczycie, że wiara wasza w człowieczeństwo i braterstwo ludów była tylko majakiem chorej wyobraźni, że szczytne wasze słowa o wyzwoleniu były pustym i czczym frazesem, który rozwiał się, jak dym, śród przekleństw i jęków walczących.

I szydząc, pouczał: Człowiek morduje człowieka, albowiem taka już jest natura ludzka i takie są jej dzieje, które ja znam lepiej.

Atoli minął rok jeden, minął rok drugi w krwawych zapasach — i stała się rzecz wielka. Obudziła się w wojowniku świadomość, poznał w przeciwniku brata, miljony strzaskały broń i zawołały: Dość mordu! A to był dzień pierwszy, w którym zapadł się w niebyt carat rosyjski i jego biurokracja.

Od tej chwili minęły znowu dwa lata, gdy oto żołnierz niemiecki obudził się i wykrzyknął: Dość mordu! I zapadł się w niebyt kajzer, a z nim militaryzm pruski.

A to był drugi dzień rewolucji.

Zły genjusz przestał szydzić, ukrył się w mrocznych zakamarkach intrygi i dyplomacji, aby jeszcze raz ratować swoją władzę i wolę swoją narzucić światu, gotując mu krwawe jutro.

Konferencje, warunki, traktaty — a wszystko już pod osłoną szczytnych haseł socjalizmu, w imię wolności i braterstwa ludów! Etykieta, pod którą ukrywa się zły duch kapitału, skradziona forma, nalana treścią dawnej krzywdy!

Jakże się kłóci z nią, jakże jej przeczy ograniczanie wolności ludów słabszych, narzucanie im przemocą poniżających warunków i niesłychanych ciężarów!

Jakże urąga prawdziwej chęci pokoju ta niema i obojętna postawa kapitalistycznych państw Zachodu wobec faktu, że na naszych granicach wciąż jeszcze huczą armaty, że jeszcze dotąd krwawimy się wskutek narzuconej nam wojny.

Jak potwornie oszukano ludy rozbudzone, gdy w wolność i niepodległość naszą ustawicznie biją tarany Lenina i Petlury!

Ale duch międzynarodowej solidarności i braterstwa, duch prawdziwej wolności i człowieczeństwa, który do niedawna był poczytywany za chorobliwy wytwór fantastów-socjalistów, już ożył, już działa i działać nie przestanie aż do ostatecznego wyzwolenia uciśnionych.

Głośnym echem, jak świat długi i szeroki rozległ się zew robotników francuskich, angielskich i włoskich.

Zahartowany w bojach proletarjat polski w wielkim akcie manifestowania swych uczuć braterskich nie pozwoli wyprzedzić się nikomu. Dziś w dniu 20 lipca odbywają się na całych obszarach Niepodległej Republiki Polskiej zgromadzenia, a na nich robotnik polski protestuje przeciwko poniżającemu nas wtrącaniu się w nasze sprawy wewnętrzne, przeciwko ograniczaniu naszej suwerenności i tym nadmiernym ciężarom, które kapitalistom świata podobało się narzucić na barki naszej młodej państwowości.

Lecz nie dość na tem. W dniu dzisiejszym robotnik polski z niemniejszą siłą protestuje przeciwko nowym uzurpatorom, Leninom i Petlurom, którzy, nadużywając zaufania ludów Rosji i Ukrainy i wodząc je po manowcach obłędnej swojej myśli, prowadzą przeciwko nam swoje pułki i zatapiają miecz w piersi polskiego ludu. Ponad głowami uzurpatorów robotnik polski woła do robotnika rosyjskiego: Co czynisz, bracie! Zaliś poto obalił carat, aby zgiąć kark pod nowe jarzmo tyranji? Zaliś poto porzucił oręż, aby teraz podjąć go na nowo na rozkaz nowych zaborców, opętanych żądzą podboju ludów wolnych?

Rzuć broń! Oto wyciągam do ciebie dłoń bratnią! Przyjmij ją, a wynijdzie z mroków niedoli i krzywdy dzień trzeci, w którym na wieki pogrążymy w niebyt zły i szyderczy genjusz dzisiejszego ustroju!

N. Barlicki.

20-21 lipca.

Przed kilkoma dniami odbyły się narady przywódców partji socjalistycznej francuskiej z socjalistami Anglji i Włoch. Chodziło o to, by dać wyraz powszechnemu niezadowoleniu proletarjatu z wciąż trwającej drożyzny, by zażądać demobilizacji i zaprotestować przeciwko interwencji zbrojnej wojsk koalicji do stosunków wewnętrznych Rosji i Węgier. Nasi przyjaciele zachodnio-europejscy doszli do wniosku, że należy zorganizować wielką manifestację międzynarodową, któraby polegała na olbrzymich zgromadzeniach i demonstracjach ludowych, przytym towarzysze francuscy specjalnie zamierzają — oprócz zgromadzeń — proklamować strajk kilkunastogodzinny, rząd francuski bowiem zalicza się dzisiaj do głównych kierowników międzynarodowego kapitału.

Proletarjat polski musi się przyłączyć z całą energją do tego wystąpienia. Nie mówiąc już nawet o stosunkach gospodarczych w naszym kraju, o drożyźnie i braku pracy, ze względów politycznych jesteśmy bezpośrednio zainteresowani w powodzeniu manifestacji Międzynarodówki socjalistycznej.

Polska prawica społeczna z narodową demokracją na czele podała braterską dłoń reakcyjnej Rosji. W dalekim Paryżu p. Dmowski utrzymuje przyjazne stosunki z dawnym carskim ministrem spraw zagranicznych Sazonowym, z politykiem liberalno-burżuazyjnym Makłakowym, którzy oficjalnie żądają dla przyszłej Rosji reakcyjnej Kijowa, Finlandji, Mińska, ba, nawet Wilna, Białegostoku i Chełma. W Pińsku jenerał Listowski zawiera braterstwo broni z rosyjską drużyną oficerską, podlegającą rozkazom Denikina. Rzeczpospolita polska ma być sojuszniczką Kołczaka i rosyjskiej kontrrewolucji, ma uczestniczyć w jednolitym reakcyjnym froncie antybolszewickim.

My należymy do zdecydowanych przeciwników bolszewickich metod rządzenia, teroru komisarskiego, bezmyślnej demagogji komunistycznej. Jesteśmy w każdej chwili gotowi do obrony niepodległości Polski przed imperjalizmem Trockiego, jak również przed imperjalizmem Clemenceau, Lloyd George'a czy Scheidemana. Ale stąd nie wynika bynajmniej, byśmy mieli kroczyć ręka w rękę z narodową demokracją.

Dyktatura komisarzy bolszewickich upadnie. Zagadnienie tkwi w tym, by na jej miejsce przyszedł w Rosji prawdziwy rząd socjalistyczny. Jeżeli to nastąpi — rewolucja jest ocalona. Jeżeli Lenin odda władzę w ręce Kołczaka — następuje wzmocnienie wszecheuropejskiej reakcji, następuje gruntowne osłabienie ruchu socjalistycznego. Gdyby kołczakowskie sfery opanowały Moskwę, Polsce zagraża znów niebezpieczeństwo caratu.

Robotnicy polscy nie przyłożą ręki do zakucia proletarjuszy i włościan rosyjskich w nowe kajdany. Nie myślimy odgrywać roli narzędzia kapitalistów paryskich, którzy pragną odzyskać utracone na wschodzie miljony. To też Centralny Komitet Wykonawczy naszej partji uchwalił przyłączenie się proletarjatu polskiego do międzynarodowej manifestacji. Narada socjalistyczna w Paryżu i Londynie ustaliła, że socjaliści każdego kraju będą demonstrowali tak, jak uznają za stosowne. Wybraliśmy za przykładem towarzyszy angielskich i austrjackich drogę zgromadzeń i demonstracji. Oręż strajku powszechnego musimy zachować dla okazji bodaj niezbyt odległej, dla rozprawy decydującej z zakusami reakcji. Miecz, używany bardzo często, staje się przytępionym.

Nie wątpię, że robotnicy polscy zrozumieją powagę tych dwuch dni.

Niech wszyscy skupią się dokoła sztandarów Polskiej Partji Socjalistycznej! Niech nikogo nie zabraknie w szeregach!

Mieczysław Niedziałkowski.

W niedzielę, dnia 20 lipca r. b. o godz. 11 rano odbędą się wiece polityczne w następujących dzielnicach miasta: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krakowskie Przedmieście 66. Al. Jerozolimskie 93, w lokalu dzielnicy Ochota. Teatr „Promenada“ w Mokotowie. Wolska 64, w lokalu dzielnicy Czyste. Praga, Białostocka 1 d, w lokalu dzielnicy Praskiej.

Przemawiać będą tow. tow.: Barlicki, Baryka, Hołówko, Fiński, Jaworowski, Neugebauer, Paliński, Szczypiorski, Tor i inni.

Przemówienie tow. Barlickiego

w sprawie krwawych zajść na ulicach Warszawy.

Wysoki Sejmie! W dyskusji, przeprowadzonej nad wnioskiem nagłym tow. Ziemięckiego, komisji opieki społecznej i komisji robót publicznych, okazało się, że zagadnienie robotnicze choćby w najmniejszej, fragmentarycznej nawet części jego, nie da się uwięzić w ramach czy granicach jednego lub dwóch ministerstw, lecz że szeroko ogarnia wszystkie ważniejsze dziedziny życia naszego społeczeństwa i musi być rozważane w związku z działalnością ministerstw robót publicznych, pracy, przemysłu i handlu, oświaty i t. d. i t. d. Daremnie pan Marylski, mówca generalny w tej sprawie prawicy i wszyscy jemu podobni usiłowali uczynić z tego zagadnienia celny pocisk, który miał dosięgnąć [illegible] im tylko dwóch ministrów. Daremnie usiłował samą sprawę zaciemnić, stawiając klasę robotniczą pod pręgierzem niesławy, pod czarnym słupem, na którym świecą strasznemi zgłoskami zarzuty lenistwa, dezorganizacji, rozpusty i braku wszelkich uczuć obywatelskich. Gdyby nawet te zarzuty w jednej setnej części okazały się słusznemi, to czyż pan Marylski nie widzi, że świadczą one tylko o strasznej nędzy, w którą wtrącony został proletarjat polski przez wojnę? (Głosy: Słusznie). Czyż p. Marylski nie wie, że wojna ta nie z dążności proletarjatu, lecz z wadliwego kapitalistycznego ustroju Europy wynikła? A więc ostrze jego zarzutów godzi przedewszystkiem w ten ustrój kapitalistyczny. A jakże naiwną, jakże małą wydała mi się chęć ze strony pana Marylskiego zażegnania wielkiego zagadnienia robotniczego zwykłą dymisją, czy zmianą figur dwóch lub jednego z ministrów!

Tu nie chodzi o zmianę tego lub owego ministra, tu chodzi o zmianę systemu, który osłabia i wyczerpuje, a nawet niszczy pierwszorzędne źródło pracy społecznej: proletarjat. Tu chodzi o wyzwolenie sił twórczych naszego społeczeństwa.

Obecna dyskusja jest tylko uwerturą do następnego okresu prac ustawodawczych Sejmu. A tego okresu prac osią zasadniczą stać się musi sprawa robotnicza (głosy na lewicy: Słusznie). Zagwarantowanie 8-godzinnego dnia roboczego, roztoczenie opieki nad mieszkaniami, ubezpieczenia państwowe od chorób i na starość, zapewnienie warunków rozwoju, upaństwowienie dojrzałych do tego gałęzi przemysłu, oto szkic, oto ogólny zarys według którego sprawa robotnicza musi być rozwiązana już dzisiaj, wedle którego musi być rozwiązana sprawa nie mniej ważna, niż dotychczas jako takowa rozwiązana przez Sejm sprawa reformy rolnej. I nie jest to tylko przypadek, panowie, że nazajutrz, już po uchwaleniu reformy rolnej, wchodzi na porządek dzienny obrad ustawodawczego sejmu sprawa robotnicza. Ależ, powie kto z panów, to przypadek tylko, że dwa tygodnie temu strzelano do robotników na ulicach Warszawy. Tak, to przypadek tylko, że tydzień, czy trzy tygodnie temu zamyka się jakąś fabrykę i że setki robotników wyrzuca się na bruk. To przypadek tylko, że gdzieś tam w Sanoku robotnicy pobierają 10—16 koron, pracując w tych niesłychanie ciężkich warunkach w fabryce wagonów. To przypadek tylko, że tam wybuchł strajk i strajk ten trwa ze szkodą dla państwa całego, już 6 tygodni (głos: Gdzie jest p. minister przemysłu i handlu). I strajk trwa do dziś dlatego tylko, że dyrektor tego zakładu opiera się, by nie dopuścić do ustępstw. To przypadek tylko, że wskutek braku dowozu węgla w zimie mieszkania robotnicze podobne są do wilgotnych i zimnych nor. To przypadek tylko, że niejeden robotnik, poszukując pracy, ginie z głodu albo wchodzi na niewskazaną drogę występku. To przypadek tylko, że 700,000 robotników, według wskazań ministra pracy, powróci z niewoli i zastanie w kraju zimne warsztaty pracy. To przypadek tylko, że gdzieś w okolicach Będzina rodzą się dzieci bez gałek ocznych dlatego, że brak matkom pożywienia. Dla was to wszystko przypadek, panowie, lecz dla nas to przeklęte drzewo niedoli robotniczej, to straszne igły czy ciernie, rosnące na tym drzewie, które wyrasta z całokształtu stosunków społecznych i które musi paść pod ostrym toporem gruntownych reform społecznych. (Głos na prawicy: Tak jest).

Panowie! Nie jeden, lecz 100 nagłych wniosków moglibyśmy zgłaszać codziennie, a każdy z tych wniosków byłby żywym jękiem niedoli mas robotniczych, a każdy wołałby wielkim głosem z dna rozpaczy i nędzy o naprawę stosunków!

Więc nie mówcie, panowie, że to przypadek zrządził, iż już teraz toczy się dyskusja w sprawie robotniczej. Do takiej samej konkluzji dochodzimy, gdy analizujemy pierwszy lepszy z brzegu fragment, wzięty wypadkiem z życia robotniczego, gdy zanalizujemy i ten ostatni wypadek, krwawy wypadek, który zaszedł na ulicach Warszawy.

Już moi przedmówcy — tow.: Ziemięcki i Diamand, ba, nawet sam p. Marylski, oczywiście wbrew swojej chęci, wykazał, jak ten wypadek organicznie związany jest z całą siecią stosunków społecznych. Szanując czas Sejmu, nie mam najmniejszego zamiaru powtarzać jeszcze raz wywodów moich przedmówców, jednak muszę dorzucić i ja do ogólnej analizy kilka szczegółów, ażeby obraz zyskał na całości rysunku i na pełni barw.

Panowie! Zabójstwo człowieka nigdy nie może być usprawiedliwione, albowiem prawo każdego obywatela do życia jest podstawą wszelkich stosunków społecznych, a życie to jest ten święty ogień, z którego biorą początek wszystkie nasze wartości.

Jakżeż mi dziwno, że sprawy krwawych zajść na ulicach Warszawy nie była poruszona np. przez księdza biskupa Teodorowicza z tej tutaj katedry, który był tak wymowny w sprawie obszarników. Jakżeż mi dziwno, że ksiądz arcybiskup Teodorowicz nie groził za zabójstwo karami kościelnemi, że nie groził wojną religijną. Czy może tylko dlatego, że tutaj chodziło o życie trzech robotników, choć niewinnych, ale tylko robotników? Panowie! zabójstwo człowieka, powtarzam jeszcze raz, nie może być usprawiedliwione. Poszanowaniem życia mierzy się kultura i cywilizacja społeczeństwa. Tu tylko może być mowa o większej, lub mniejszej odpowiedzialności za zabójstwo zależnie od warunków, w których rozegrała się tragedja.

Lecz oto z tej to trybuny p. minister spraw wewnętrznych oświadczył nam: funkcjonarjusze policji, którzy strzelali do tłumu nie są winni, albowiem spełnili oni swój twardy obowiązek.

P. minister usiłował przekreślić winę, choć zdarzył się straszny fakt zabójstwa. I ja nie będę się upierał, że winnymi byli tylko ci funkcjonarjusze, którzy strzelali. Śledztwo jest w toku i śledztwo ustali, jaka część odpowiedzialności spadnie na funkcjonarjuszy strzelających, a jaka część na autorów tych zarządzeń i nieszczęsnych instrukcji, które do tragedji doprowadziły.

P. minister przekreślając w tym wypadku winę, jakby godził w zasadniczy dogmat społeczny. Przypuśćmy jednak, że p. minister popełnił lapsus lingnae czy lapsus ingenii, że chce mówić tylko o odpowiedzialności za to tragiczne zdarzenie, które rozegrało się na ulicach naszej stolicy. To jednak czy p. minister zdoła udowodnić, że warunki zmusiły do użycia broni palnej, że warunki zmusiły do tego, iż trzech zupełnie niewinnych robotników życie postradało? Wszak to, co nam p. minister mówił o politycznych zamiarach komunistycznych agitatorów, zamiarach dobrze nam znanych i przez nas zwalczanych, odnosi się tylko do komunistycznych agitatorów. Atoli postawa i zachowanie się tłumu zupełnie jeszcze nic nie mówiło o zamiarach komunistycznych agitatorów.

Tłum maszerował w spokojnym pochodzie, szedł do najwyższej instancji polskiej rządzącej, szedł do Sejmu suwerennego, niosąc ze sobą, skargę, bólem i goryczą przepojoną. I w tej skardze tłum chciał suwerennemu Sejmowi powiedzieć, że dławi go i dusi ta publiczna filantropja, przybrana w kształty niby robót publicznych, i że tej publicznej filantropji w postaci robót publicznych ma on dość, że żąda uruchomienia przemysłu, uruchomienia fabryk. A gdyby skargi tego robotnika, tego tłumu, wędrującego z całym zaufaniem, były przez Sejm suwerenny wysłuchane i gdyby choć w części te skargi uwzględniono, i gdyby się dało w myśl ich ducha wprowadzić to i owo w czyn, to wszakże dobrodziejstwa stąd płynące, rozlałyby się szeroko na cały kraj. I na to wszystko zgotowano robotnikom odpowiedź w stylu Mikołaja II i — śmiem twierdzić — odpowiedź tę zgotowano robotnikom, spokojnie maszerującym, wbrew woli większości Sejmu i bez wiedzy tego Sejmu.

A zgotowano mu tę odpowiedź w chwili, gdy Sejm suwerenny zajęty był jedną z najważniejszych spraw, mianowicie sprawą rolną, gdy potrzebował bezwzględnego spokoju i ciszy. Jakże to lekkomyślnie temi strzałami można było wywołać nieporozumienia, które mogłyby pociągnąć za sobą najfatalniejsze konsekwencje. Jakim to okropnym sposobem chciano Sejm odgrodzić od szerokich mas, które do dzisiejszego dnia jeszcze do tego Sejmu mają zaufanie.

I to się nazywa zabezpieczenie spokoju obrad sejmowych od wpływów zewnętrznych! I to się nazywa pieczą nad całym porządkiem w kraju! Zaiste niedźwiedzią przysługę nam w ten sposób okazano.

Że można było inaczej sprawę rozwiązać, przykładem tego jest p. komisarz, który na moście praskim zagrodził tłumowi drogę, kazał tłumowi wybrać delegatów i poprostu tę delegację przywiódł do Sejmu. A zresztą, gdyby nawet przed Sejm, który nie jest Mikołajem II i ludu swojego się nie boi, dopuszczono ten tłum, w spokojnym pochodzie maszerujący, to przecie mieliście, Panowie posłowie, próbkę, widzieliście tych bezrobotnych, jak spokojnie siedzieli przed gankiem Sejmu i spokojnie z wami dyskutowali. A nie jednej ciekawej rzeczy dowiedzielibyście się w bezpośredniem obcowaniu z niemi. Twierdzę, że użycie broni w tym wypadku nie jest zupełnie usprawiedliwione. Takie były warunki i takie były możliwości.

Czemu jednak mamy przypisać ową nadmierną gorliwość komisarzy na rogu Żelaznej i Leszna i na Mokotowie, że użyli broni palnej do tłumu? Oto musimy przypisać temu systemowi, który do dzisiejszego dnia panuje i temu duchowi, który ten system ożywia, a który jest mefistofelesowym duchem burżuazji, naigrywającym się w krwawy sposób z niedoli robotniczej. Jest to ten system, który do dnia dzisiejszego dzieli jeszcze ludzi na ludzi czarnej i białej kości, który pozwala do robotników, spokojnie maszerujących strzelać, jakby to były dzikie zwierzęta (głosy na prawicy: a 1905 rok) taki stan rzeczy tolerowany być nie może. Przeciwko takim zarządzeniom Sejm musi kategorycznie się oświadczyć — albo powstanie wielka przepaść między Sejmem a szerokiemi warstwami ludu robotniczego.

Panowie! Czy nie spostrzegacie, że ten system najbardziej sprzyja agitacji komunistycznej, albowiem pozostawia masy w stanie beznadziejnym, albowiem nie okazuje im żadnego wyjścia z niedoli. „Im gorzej — tem lepiej" — mówią komuniści i piorunują do dzisiejszego dnia na Moraczewskiego za to tylko, że przyznał opiekę nad bezrobotnymi, że przyznał im zasiłki, że roztoczył najczulszą opiekę nad całą klasą robotniczą. Ale prawica nasza w zaślepieniu wtoruje złorzeczeniom komunistów. A przecie to jest najmądrzejsze wyjście, które się nasuwa w tej zaiste tragicznej sytuacji naszego ludu. (Głos na prawicy: Pan niema prawa mówić w imieniu ludu). Ja pana o prawo pytać nie będę, ale nie życzę panu, ażeby pan się kiedy mnie o to pytał. Zwracam się do tej części Sejmu, która mnie słucha bez wściekłości i która w tym wypadku będzie bezstronną. Zwracam się do pp. posłów w siermięgach.

Panowie posłowie! Gdy w dzień uroczysty pogrzebu ofiar niewinnie poległych na ulicach Warszawy zwróciła się do Związku Polskich Posłów Socjalistycznych organizacja warszawska z wezwaniem, aby ktokolwiek z nas przybył na pogrzeb, — myśmy odmówili. A odmówiliśmy dla tego, że był to dzień czwartkowy, decydujący dla 6-go punktu reformy rolnej. Rozumieliśmy, panowie posłowie siermiężni, że najlepiej wykonamy wolę poległych ofiar, gdy wesprzemy lud wydziedziczony, nędzę bezrolnych i małorolnych, w Sejmie, i dopomożemy do zwycięstwa ich sprawy.

Widzieliście jak razem z wami, ramię w ramię, parliśmy przeciwników z prawicy, walcząc o każdy wyraz, ba, o każdy przecinek.

Panowie posłowie siermiężni! Czyż wasza pierś na wołanie ludu robotniczego pozostanie bez echa? Wykażcie i wy dobrą wolę odzucia bezmiernej straszliwej niedoli robotniczej w całej rozciągłości, wykażcie i wy panowie posłowie zrozumienie dla sprawy robotniczej i dopomóżcie nam do postawienia tej sprawy robotniczej w całej jej rozciągłości.

Panowie posłowie! Niech nad świeżą mogiłą trzech nieszczęśliwych, niewinnych ofiar padną z ust waszych słowa-skry, które dla proletarjatu polskiego zapalą nowy dzień na tej ziemi polskiej! Powiedzcie głośno i doniośle, że pojmujecie niedolę robotniczą i dopomożecie robotnikom do ostatecznego wyzwolenia, albowiem wyzwolenie ich jest wyzwoleniem całego ludu pracującego, a więc i wyzwoleniem was, którzy posiadacie czarne dłonie i wyblakłe od słońca i niepogody oczy. (Głos na ławach: Jak pan Barlicki). A wyzwolenie ludu będzie jednocześnie panowie siermiężni, wyzwoleniem Polski, z odmętu bezprawia, niemocy i krzywdy.

Tu na zakończenie jeszcze, ponieważ zastąpiłem referenta towarzysza Ziemięckiego, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że stało się pewne niedopatrzenie.

W pierwszym dniu dyskusji nad wnioskiem nagłym i wnioskiem ochrony pracy figurował wniosek drukowany i oznaczony Nr. 760 który brzmi: (czyta) „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Rząd, aby nie dalej niż za dni 5......

Wniosek ten organicznie wiąże się z debatą i nie zaskoczył panów, jakkolwiek z powodu pewnego niedopatrzenia w ciągu 2-ch dni naszej dyskusji nie figurował na porządku dziennym, przeto proszę panów o przyjęcie i tego wniosku, który składam na ręce p. marszałka.

Obrady Sejmowe.

Sesja pierwsza.—Posiedzenie siedemdziesiąte trzecie.

Na porządku dziennym szereg spraw natury gospodarczej i hygjeniczno-zdrowtnej. Posłowie są tak przemęczeni, że nawet przy roztrząsaniu spraw ważnych o szerszym znaczeniu świecą nieobecnością; cóż dopiero przy tak „prozaicznych" kwestjach i do tego w sobotę. To też sala jest przeraźliwie pusta. Nie przeszkadza to jednak posłom nadużywać daru mowy, aby przelewać z pustego w próżne tam, gdzie zwyczajne głosowanie byłoby najwymowniejszym środkiem wypowiedzenia się. Powód gadulstwa jasny: oto jeden i drugi pan poseł, który dotychczas nie miał „okazji" przysłużyć się swym wyborcom, chwyta okazję podobną przy omawianiu spraw gospodarczych, by „obdarzyć" okręg swój albo koleją, albo mostem, albo też tylko papierowym odpowiednikiem dobrej woli. Tow. **Diamand** słusznie rzucił uwagę, że trzebaby koleje żelazne rozdawać podług klucza partyjnego.

Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 10 m. 30. Sekretarz odczytuje interpelację.

Ustawa o dobrach donacyjnych.

Pos. **Staniszkis** referuje ustawę, broniąc redakcji większości komisji.

Pos. **Smoła i Poniatowski** motywują różnicę stanowiska mniejszości w 3 punktach ustawy.

W głosowaniu paragrafy 1—5 przechodzą w brzmieniu większości. Wniosek mniejszości, aby skreślić § 4 upada. Natomiast § 6 przechodzi w brzmieniu mniejszości 91 głos. przeciw 90. Wobec tego marszałek oświadcza, że na zasadzie uchwały konwentu senjorów, aby w sobotę nie dopuścić do 3-go czytania, jeśli niema jednomyślnie w jakiejś sprawie, trzecie czytanie odbędzie się w środę przyszłego tygodnia. § 9 w redakcji mniejszości uwarunkowany jest odrzuceniem § 4, co rozstrzygnie 3-cie czytanie.

Wobec powyższego ważniejsze punkty ustawy podamy po 3-m czytaniu.

Kolej Rzeszów—Sandomierz.

Tow. **Moraczewska** referuje sprawę budowy kolei Rzeszów—Sandomierz z rządowego projektu ustawy i z wniosków nagłych **Pluty, ks. Okonia, Dąbala.** Ustawę komisji i rezolucje przyjęto. Posłowie **Dąbal, Okoń i Kotula** postawili szereg rezolucyj o lokalnem znaczeniu, które przeważnie poszły do komisji. Zabawnym był wniosek pos. **Staniszkisa o odrzucenie** (!!) rezolucji **Dąbala.** Tow. **Diamand** musiał pouczyć zapalczywego profesorka endeckiego, że rezolucję można przyjąć, lub odrzucić, nie można zaś stawiać wniosku o odrzucenie rezolucji. Że też takich elementarnych rzeczy trzeba uczyć nawet profesorów w Sejmie naszym!

Ustawa komisji brzmi:

Upoważnia się rząd do poczynienia wszystkich potrzebnych zarządzeń, dla wykonania budowy kolei parowej, normalno-torowej z Rzeszowa przez Kolbuszową, Tarnobrzeg do stacji kolejowej Sobów jako kolei państwowej, głównej 2-rzędnej.

Budowa rozpocznie się w roku 1919.

Upoważnia się rząd do oznaczenia terminu otwarcia ruchu, oznaczenia stacji i przystanków, opracowania projektów: ogólnego i szczegółowego, ułożenia kosztorysu budowy, sfinansowania budowy kolei.

Eksploatacja, ruch pociągów — prowadzone będą wedle ustaw i przepisów, obowiązujących na kolejach państwowych.

Wydatki, niezbędne do wykonania robót w roku bieżącym, należy wstawić do budżetu na drugie półrocze 1919 roku.

Rezolucje:

1) Wzywa się rząd,
aby w ciągu dwóch miesięcy przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia przepisy, normujące sposób wykonania budowy.

2) Wzywa się rząd,
do wybudowania mostu na Wiśle między Nadbrzeziem a Sandomierzem i opracowania planów dla włączenia miasta Sandomierza w sieć kolejową.

Przebudowa węzła kolejowego warszawskiego.

Po referacie pos. Rajcy i przemówień pos. Majewskiego Izba przyjęła w 2-m i 3-m czytaniu ustawę o przebudowie węzła warszawskiego, której punkty główne opiewają:

Kosztorys przebudowy zatwierdzi Rada Ministrów na wniosek ministra kolei żelaznych, a potrzebne kredyty wstawi ministerjum kolei żelaznych corocznie w preliminowanej wysokości do budżetu.

Nieruchomości, objęte ogólnym projektem przebudowy, podlegają przymusowemu wywłaszczeniu w trybie przez dekret z dnia 7 lutego 1919 (Dz. Pr. Nr. 1 poz. 162) przewidzianym.

Minister kolei żelaznych mocen jest już teraz, a więc przed zatwierdzeniem kosztorysu, do natychmiastowego rozpoczęcia przebudowy węzła kolejowego warszawskiego.

Na te natychmiastowe roboty przyznaje się ministrowi kolei żelaznych na rok 1919 kredyt w wysokości 15 miljonów marek.

„Zasadnicza ustawa sanitarna".

W imieniu komisji zdrowia publicznego pos. **Rottermund** przedstawia ustawę zasadniczą sanitarną, uchwaloną w komisji. Ustawę tę przyjęto bez dyskusji w 2-m i 3-m czytaniu.

Ważniejsze punkty tej ustawy głoszą:

Art. 1. Nadzór zwierzchni nad wszystkiemi sprawami zdrowotnemi w państwie, zwierzchnie kierownictwo spraw lekarskich należy do ministerjum zdrowia publicznego; — do tegoż ministerjum należy również prowadzenie wszystkich działów, dotyczących spraw zdrowotnych i hygjeny społecznej w państwie z wyjątkiem tych, które poddane zostały ustawowo kompetencji innych ministerstw. Piecza nad zdrowiem ludności i bezpośrednie wykonawstwo jest obowiązkiem ciał samorządowych w obrębie podległych im terytorjów pod nadzorem i opieką władz państwowych.

Art. 2-gi dotyczy kompetencji min. zdrowia publicznego, obejmującej jaknajszerszy zakres spraw hygjeny, zdrowia jednostek, grup i klas, zdrojowisk, hygjeny mieszkań, środków leczniczych, szkolnictwa i t. p.

Art. 3—6 zajmują się obowiązkiem ciał samorządowych, art. 7 mówi o wydatkach, z których część pokrywa ciało komunalne, część zań państwo.

Zwalczanie chorób zakaźnych.

Pos. **Rottermund** przedkłada ustawę w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych, oraz innych chorób, występujących na gminie. Ustawa ta obejmuje 29 punktów. Zwalczanie tych chorób należy do kompetencji ministerjum zdrowia publicznego. Poszczególne punkty ustawy określają jakie choroby podlegają obowiązkowi zgłoszenia i kto obowiązany jest zgłaszać je, co i jak władze komunalne czynić winny dla zapobiegania chorobom i ich wykorzenienia, kto ponosi karę i t. d.

Dyskusja została zamknięta, głosowanie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Przymusowe szczepienie ospy.

Pos. **Raj** referuje ustawę o przymusowem szczepieniu ospy, która bez dyskusji przechodzi w 2-m czytaniu.

Ważniejsze punkty ustawy brzmią:

Art. 1. W państwie polskiem wszystkich mieszkańców obowiązuje przymusowe szczepienie ochronne przeciwko ospie.

Art. 2. Przymusowemu szczepieniu ochronnemu przeciwko ospie podlegają:

a) pierwszemu — wszystkie dzieci nowonarodzone, przyczem szczepienie u nich dokonane być powinno przed upływem pierwszego roku życia;

b) powtórnemu — wszystkie wogóle dzieci w 7-ym roku życia; zwolnione od szczepienia mogą być tylko te dzieci, które w ciągu ostatnich 5-ciu lat przed terminem ich urzędowego powtórnego szczepienia miały zaszczepioną ospę ochronną z wynikiem dodatnim, wreszcie te dzieci, dla których szczepienie ochronne przeciwko ospie według opinji lekarza urzędowego byłoby bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia.

Szczepienie ochronne u dzieci, zwolnionych od szczepienia we wskazanym terminie, winno być odłożone do następnego terminu szczepienia.

c) wszystkie wogóle osoby, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze przeciw ospie zaszczepione lub nie przeszły powtórnego szczepienia przeciwko ospie, a to w myśl ustępu b) niniejszego artykułu.

Art. 3. Szczepienie ochronne przeciwko ospie w terminach urzędowych odbywa się bezpłatnie.

Świadectwo o skutecznem przyjęciu się ospy wydaje się bez poboru jakichkolwiekbądź opłat.

Przymusowe szczepienie ochronne przeciw ospie winno odbywać się zwyczajnie dwa razy do roku; miejsca i zwyczajne terminy dorocznych szczepień wyznacza ministerjum zdrowia publicznego.

W razie niebezpieczeństwa epidemji ospy może lekarz powiatowy zarządzić szczepienie z konieczności, któremu podlegają wszyscy mieszkańcy danej gminy lub części gminy.

Art. 4. Wydatki, wynikające z wykonania przepisów art. 3, obciążają Skarb państwa. Niefachowego pomocniczego personelu służbowego, oraz pomieszczenia z odpowiedniem oświetleniem względnie opałem do przeprowadzenia szczepienia dostarcza gmina.

Art. 5. Nadzór nad prawidłowością szczepień ochronnych przeciwko ospie należy do lekarza powiatowego.

Art. 6. Władze komunalne obowiązane są sporządzać corocznie dokładne listy imienne osób, podlegających szczepieniu ospy.

Sposób i terminy sporządzania list określi minister zdrowia publicznego w drodze rozporządzenia.

Art. 7. Ministerjum zdrowia publicznego zakłada w miarę potrzeby Instytuty Państwowe do wyrobu szczepionki przeciwospowej. Do szczepień ochronnych przeciwko ospie wolno używać tylko szczepionki z Państwowego Instytutu szczepienia ospy, lub z jego składów, albo też z takich zakładów, które uzyskały od ministerjum zdrowia publicznego prawo wyrobu i sprzedaży szczepionki w obrębie państwa polskiego.

Art. 8. Rodzice, opiekunowie i wogóle osoby, do których należy opieka nad dziećmi, podlegającemi szczepieniu (art. 9) odpowiedzialni są za to, aby dzieci w przepisanych terminach były zaszczepione.

Dzieci nieszczepionych nie wolno przymować do szkół lub innych zakładów naukowych lub wychowawczych.

Przeszkadzanie poddaniu się innych osób szczepieniu ochronnemu lub namawianie ich do uchylenia się od szczepienia podlega karze (art. 9).

Wreszcie Izba przyjmuje wnioski komisji zdrowia publ. spowodowane zgłoszonym w swoim czasie nagłym wnioskiem pos. Dąbala:

Wzywa się rząd,

a) ażeby możliwie najrychlej złożył Sejmowi projekty ustaw i wniosków budżetowych, dotyczące dalszej organizacji sanitarnej i pomocy leczniczej dla ubogiej ludności

b) aby niezwłocznie w granicach swych atrybucji i budżetów przedsięwziął wszelkie środki, zmierzające do wytępienia epidemji i uprzystępnienia pomocy leczniczej dla niezamożnej ludności,

c) aby niezwłocznie w porozumieniu z organizacjami zawodowemi lekarzy i aptekarzy przystąpił do opracowania i ogłosił ogólne cenniki pracy lekarskiej i aptekarskiej,

d) aby jako organ nadzorczy zwrócił uwagę samorządów na ich odnośne w sprawach zdrowia publicznego obowiązki, specjalnie co do urządzenia szpitali i utworzenia pogotowia ratunkowego.

Dokończenie mowy tow. Diamanda, zawierające bardzo ważną krytykę obecnego rządu z braku miejsca musimy odłożyć do numeru poniedziałkowego.

Kronika polityczna.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 18 lipca p. minister pracy i opieki społecznej J. Iwanowski, złożył podanie o swej dymisji.

Wobec tego, że p. wice-minister pracy i opieki społecznej p. Prystor bawi na urlopie, zastępca pana prezydenta ministrów, p. Wojciechowski, polecił p. J. Iwanowskiemu pełnić czasowo obowiązki kierownika Ministerjum pracy i opieki społecznej do chwili powrotu jego zastępcy.

***

(P. A. T.). W dniu 19 lipca 1919 roku odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego Nuncjusza Apostolskiego, Monsignora Achillesa Ratti'ego, Arcybiskupa Lepantu.

Aresztowanie Kurłowa.

Z polecenia Min. Spraw Wewn. organy policji państwowej aresztowały w Warszawie gen. Pawła Kurłowa, głośnego ze swej działalności szczególnie w latach 1909—1911 b. dowódcę oddzielnego korpusu żandarmów, i prawą rękę ostatniego carskiego ministra spraw wewnętrznych Protopopowa.

Gen. Kurłow, zamieszkał w Warszawie pod przybranem nazwiskiem, podając się za b. urzędnika rosyjskiego.

Do pana prezydenta policji w Poznaniu.

Od pewnego czasu mieszkanie przewodniczącego P. P. S. w Poznaniu, tow. Porankiewicza, jest silnie obstawione policją, patrolującą tak w dzień, jak w nocy z wytrwałością, godną lepszej sprawy, na przybycie tak im upragnionego klijenta. Wierzymy, że działalność tow. P., mającego odwagę publicznie na zebraniach i wiecach zdzierać maskę obłudy i odsłaniać prawdziwe oblicze kliki endecko - klerykalnej, jest wysoce nie na rękę panu prezydentowi i tym, którym on się wysługuje; wierzymy, iż woleliby — jak dotąd — pozostać „solidarni“ w obozie tak zwanych „spraw narodowych“, jak np. wszelkich majątków szlachecko-kapitalistyczno - proboszczowskich i t. p., wierzymy, iż „solidarność“ taką utrudnia w wysokim stopniu działalność tow. P., wątpimy atoli bardzo, panie prezydencie, iżby to wystarczyło w wolnem państwie demokratycznem do pozbawienia obywatela wolności — i to bez sądu, bez prawomocnego wyroku. Jako nowicjuszowi na polu policyjno-prawniczej działalności, zwracamy narazie z tego miejsca na to uwagę i sądzimy, że pouczy podwładne mu organa o drodze, na jaką w takich wypadkach wejść się należy, a zapewniamy go, iż przed odpowiednim trybunałem stanie tak tow. P., jak każdy inny P. P. S-owiec dobrowolnie, by przed nim przekonań swych i dobrej sprawy, w imieniu której walczy — bronić. Droga, którąś pan, panie prezydencie, czy pański funkcjonarjusz, wybrał, — wywołać tylko może skutek wręcz odmienny.

Telegramy.

Przesilenie rządowe we Francji.

Wiedeń, 19 lipca.

(P. A. T.). B. kor. donosi z Saint Germain: Rząd p. Clemenceau wczoraj otrzymał w Izbie votum nieufności z powodu polityki gospodarczej. Po dłuższej, dość podnieconej rozprawie przyjęto 277 głosami przeciw 213 następujący porządek dzienny pos. Augagneum: Izba stwierdza, że ceny od stycznia 1919 r. w Belgji obniżyły się do połowy, ceny w Anglji od rozejmu spadły o ¼, ceny zaś we Francji w tym samym okresie ustawicznie szły w górę. Izba osądza politykę gospodarczą rządu po jej wynikach i przechodzi do porządku dziennego.

Jako przedstawiciel rządu był obecny podczas obrad tylko minister rolnictwa i minister wyżywienia Boret. Bronił on energicznie, ale napróżno gospodarczej polityki rządu. Powiedział nawet m. in., że niepodobna porównywać Belgji z Francją pod względem gospodarczym, gdyż Belgja była tylko bardzo mało dotknięta wojną, gdy tymczasem najpiękniejsze prowincje Francji zostały przez wojnę zniszczone.

Posłowie lewicowi wyraźnie dawali do poznania, że akcja skierowana jest przeciwko całemu rządowi. Tak np. p. Monzie powiedział: Jeżeli mówimy o drożyźnie, to nie zwracamy się przeciwko ministrowi Boretowi, lecz potępiamy cały rząd odpowiedzialny. Ogólna polityka spowodowała ogólną drożyznę. Prawdą jest, że drożyznę sztucznie wytworzono. Pos. Paisant rzekł, że Clemenceau wprawdzie powiedział, iż da sobie radę z wojną, ale wątpić należy, czy „wygra“ on pokój. Jeżeli Izba w to wierzy, to niech głosuje za nim. Mówca nie bierze na siebie tej odpowiedzialności.

„Matin“ dowiaduje się późno wieczoczorem, że głosowanie w Izbie pociągnęło za sobą tylko dymisję ministra wyżywienia Boreta i jego podsekrtarza stanu. W kołach rządowych mniemają, że ustąpienie Boreta wystarczy i że wynik głosowania nie dotyka całego rządu. „Echo de Paris“ utrzymuje nawet, że pozostanie także Boret

Jak poważną wydaje się posłom socjalistycznym klęska rządu w rozprawie gospodarczej Izby, okazuje się z tego, że jeszcze wczoraj wieczorem Powszechne Zrzeszenie Pracy uchwaliło odwołać strajk planowany na 20 b. m.

Wiedeń, 19 lipca.

(P. A. T.). B. Kor. donosi z St. Germain: Zarząd Powszechnego Zrzeszenia Pracy w komunikacie ogłasza, że odrzuca wydane przez rząd zarządzenia przeciw drożyźnie: Wskutek głosowania w Izbie, która wreszcie usłuchała nastroju ludności, potępiającej politykę gospodarczą rządu, powstała nowa sytuacja. Rząd wydał też zarządzenia pod groźbą ruchu w sprawie amnestji i demobilizacji, potrzeba więc ponownie zbadać położenie, dlatego zarząd postanowił zapytać o zdanie komitet narodowy Powszechnego Zrzeszenia Pracy w sprawie zapowiedzianej na 21 lipca demonstracji.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 19 lipca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 19 lipca.

Front litewsko - białoruski: Ataki nieprzyjacielskie, mające na celu zajęcie Mołodeczna i Wilejki, trwają dalej bez przerwy. Dwukrotny atak bolszewicki, podjęty przeważającemi siłami, wspierany przez liczną artylerję, 2 pociągi pancerne i samoloty, został po długiej zaciętej walce odparty. Tam, gdzie nieprzyjaciel, dzięki swej przewadze, zdołał chwilowo wtargnąć, został brawurowym kontratakiem naszej piechoty natychmiast wyrzucony. Nieprzyjaciel, nie zważając na swe znaczne straty, ponowił dziś swe ataki, w szczególności w okolicach na południe od Radoszkowicz. Walki w toku. Inna grupa nieprzyjacielska podjęła przeważającemi siłami ogólny atak na Wilejkę od strony północno-wschodniej. W okolicy Krzywicza - Rzeczki rozwinęły się walki.

Front poleski: Ataki bolszewickie na południowy-wschód od Łachwy, wspierane artylerją i opancerzonemi statkami, zostały odparte. Na reszcie frontu obustronna działalność wywiadowcza. Pozatem bez zmiany.

Front galicyjsko - wołyński: Dzień dzisiejszy minął bez starć bojowych. Poza frontem oddziały nasze oczyszczają teren z rozbitków ukraińskich i bolszewickich.

W z. szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 19 lipca.

(P. A. T.). Komunikat głównego dowództwa z dnia 19 lipca 1919 r.

Front północny: W nocy ogień artylerji i miotaczy min na Bąbolin, Truszczyznę, Płonkowo i Broniewo. Ożywiona działalność silnych patroli niemieckich w rejonie Budzynia.

Front zachodni: Pod Krzyżkówkiem ogień minowy, zresztą bez zmiany.

Front południowy: Na odcinku rawiskim słaby ogień armatni i minowy. Na lewem skrzydle wzmożona działalność artylerji i silnych paroli niemieckich, zwłaszcza pod Szklarką Przygocką, Szpinkiem, Mijowicami i Ostrowcem nasza artylerja zmuszona była do odpowiedzi. Podczas ostrzeliwania Mijomic i Ostrowca raniono 6 osób cywilnych oraz uszkodzono liczne zabudowania. Nasze straty w ciągu doby: 2 zabitych i 1 ranny.

Szef sztabu Wroczyński, gen. pporuczn.

Narady polsko-niemieckie.

Poznań, 19 lipca.

(P. A. T.). Wczoraj wróciła tu z Torunia delegacja, z dr. Łaszewskim na czele, która prowadziła rokowania z przedstawicielami rządu niemieckiego pod przewodnictwem naczelnego prezesa Prus Królewskich Schnackenberga. Narady miały charakter nieobowiązujący.

Następnie omawiano przejęcie administracji przez władze polskie. Pan Łaszewski stwierdził, że Sejm polski dotąd nie zajął się tą sprawą, że jednak odnośna ustawa jest opracowana. Prawdopodobnie przez pewien czas pozostanie dotychczasowa administracja i stan prawny.

W sprawie osób internowanych Polacy oświadczyli, że w przyszłości nie będą już zarządzane internowania. Znaczną liczbę internowanych już zwolniono, a mają nastąpić dalsze zwolnienia. Ze swej strony Polacy spodziewają się, że i rząd niemiecki w najbliższym czasie zwolni Polaków internowanych, tudzież uwięzionych pod zarzutem zbrodni politycznych, lub też za czyny pośrednio będące w związku z polityką.

Dalej Niemcy sformowali taki wniosek: Rząd polski w zasadzie wyraża gotowość nadania obywatelstwa polskiego Niemcom, którzy osiedli po 1 stycznia 1908 na obszarach przyznanych Polsce, jakoteż kolonistom, z tem zastrzeżeniem, że tylko w wyjątkowych razach Rząd polski tego obywatelstwa odmówi. W razie konfiskaty majątków kolonisty, Rząd polski przyzna mu 6-miesięczne moratorjum.

Omawiano następnie sprawę poboru do wojska. Schnackenburg przedstawił taki wniosek: „Niemcy, którzy po 1 stycznia 1908 osiedli na obszarach, przyznanych Polsce, podlegają poborowi tylko wówczas, gdy posiadają obywatelstwo polskie. Ci zaś, którzy osiedli przed rokiem 1908, mogą być zaciągnięci do wojska w razie, gdy oświadczą się za Polską“.

Sprawy komunikacyjne załatwi osobna komisja. Poruszono jeszcze sprawę wywozu przedmiotów i własności fiskalnych. Cała delegacja niemiecka oświadczyła, że w wydziałach, które podlegają jej władzy, wszelkie ruchomości należące do ziem, przyznanych Polsce pozostaną na miejscu. Wywieźć wolno będzie tylko to, co należy do części Poznańskiego i Prus, pozostających przy Niemczech. Zarówno Polacy jak i Niemcy zwrócili uwagę, że należy podać do wiadomości publicznej, na jakich zasadach ma się uskutecznić ten wywóz. Obie strony zdają sobie sprawę, że takie obwieszczenie przyczyni się do uspokojenia ludności. Naczelny prezydent Schnackenburg oświadczył gotowość wydania takiego ogłoszenia, oraz zaproponowałby rząd polski ustanowić komisję dla obszarów przyznanych Polsce. Podobnie ma być załatwiona sprawa materjałów wojskowych. Delegacja polska wyraziła gotowość rokowania w tej sprawie z niemiecką komisją wojskową, oraz zawiadomienia przedstawicieli rządu niemieckiego w Gdańsku o utworzeniu takiej polskiej komisji wojskowej.

Obies trony uznały potrzebę odbywania dalszych podobnych rokowań, a Schackenburg zaproponował, by toczyły się one w Gdańsku. Datę zebrania się ustalono na 23 b. m.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

Gdańsk, 19 lipca.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza szczegółowe przepisy, wydane dla plebiscytu na Górnym Śląsku. Cały obszar, na którym ma się odbyć plebiscyt będzie poddany władzy międzynarodowej komisji z 4 członków, wyznaczonej przez Stany Zjednoczone, Francję, Anglję i Włochy. Obszar ten obsadzą wojska ententy. Komisji przysługują wszelkie prawa administracji pruskiej lub niemieckiej z wyjątkiem prawodawstwa i wyznaczania podatków.

Najwyższą władzę wojskową, która również będzie powierzona tej komisji wykonywać ona będzie przy pomocy wojsk, jakie ma do dyspozycji a mianowicie w tym zakresie, w jakim uzna to za konieczne, a prócz tego przy pomocy policji, którą wedle jej wskazówek mają utworzyć mieszkańcy kraju. Komisja powinna bezzwłocznie postarać się o obsadzenie stanowisk, które zajmowały wydalone władze niemieckie a w razie koniecznym sama ma wydać rozkaz ewakuacji i nowego obsadzenia odnośnych urzędów miejscowych.

Co się tyczy samego głosowania, postanowiono, że komisja ma zarządzić wszystko co potrzeba, aby zabezpieczyć swobodne, rzetelne i tajne głosowanie. Głosowanie nie może się odbyć przed upływem szóstego miesiąca po objęciu urzędowania przez komisję, ani też po upływie osiemnastego miesiąca. Dzień głosowania wyznaczony będzie w myśl zarządzeń państw ententy przez komisję. Uprawnioną do głosowania jest każda osoba, mająca przepisaną liczbę lat albo jest tam zamieszkała od czasu, który będzie ustalony przez komisję.

Termin ten nie może być wcześniejszy, niż 1 stycznia 1919 r. Więc kto obecnie nie mieszka na obszarze, w którym odbywa się plebiscyt, ale jednak tam się urodził, może tam wykonać swoje prawo głosowania, choćby z jakiegoś powodu był urzędownie wydalony. Wynik głosowania ustala się według gmin.

Po skończeniu głosowania komisja zda sprawę mocarstwom ententy o wyniku, przyczem jednocześnie przedłoży mocarstwom wniosek o linji granicznej. Linja ta może być ustalona zarówno w myśl życzenia mieszkańców, ujawnionego gminami drogą głosowania, jako też stosownie do położenia geograficznego i gospodarczego danej gminy. Po ustaleniu nowej linji granicznej przez ententę, komisja międzynarodowa odda władzom niemieckim z powrotem zarząd tego obszaru, które ma zostać przy Niemczech, udzielając im na pierwszy miesiąc po objęciu z powrotem zarządu pewnych przepisów. Po upływie tego przejściowego miesiąca pełnomocnictwo komisji wygasa.

W Gdańsku.

Gdańsk, 19 lipca.

(P. A. T.). Komisja konstytucyjna przyjęła w pierwszem czytaniu ordynację wyborczą dla „Ustawodawczego przedstawicielstwa wolnego i hanzeatyckiego miasta Gdańska“. Projekt ten zawiera między innemi następujące postanowienia:

Ustawodawcze przedstawicielstwo składa się z 90 członków. Czynne prawo wyborcze mają mężczyźni i kobiety, przynależni do państwa gdańskiego, którzy do dnia 1 lipca 1919 r. ukończyli rok 20-ty, a od 1 stycznia mieszkali w obrębie państwa gdańskiego.

Wybieralnym jest każdy uprawniony obywatel po ukończeniu 25-go roku życia. Wybór uważa się za przyjęty, jeżeli do dnia 7 kierownik wyborów nie otrzymał zawiadomienia o nieprzyjęciu wyboru.

Członków przedstawicielstwa wybiera się w powszechnem, bezpośredniem, równem i tajnem głosowaniu na podstawie proporcjonalności, na listy. Kierownikiem wyborów jest nadburmistrz Gdańska.

Odpowiedzialność za wojnę.

Praga, 19 lipca.

(P. A. T.). C. B. pr. donosi z Wersalu: Najwyższa Rada sojuszników wysłuchała wczoraj sprawozdania w sprawie propozycji Bethmanna Hollwega i Hindenburga co do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za czyny b. ces. Wilhelma. „Dail Mail“ dowiaduje się, że najwyższa rada sojuszników odrzuciła tę propozycję.

Urzędowe sprostowanie.

W myśl artykułu 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. Dz. P. P. Nr. 14/19 proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika“ następującego sprostowania:

„Odnośnie do artykułu, zamieszczonego w dn. 11 b. m. w Nr. 243 „Robotnika“ pod tyt. „R. D. R. i prześladowania p. komisarza Hempla“, w którym autor w sposób tendencyjny i podburzający stara się udowodnić że komisarz rządowy w Kielcach, powodowany rzekomo niechęcią i stronniczością nie zezwala na odbycie się posiedzeń Rady Delegatów Robotniczych bez współudziału policji w dniach 3, 15 i 21 czerwca b. r. — wyjaśniam, — że na podstawie dekretu o stowarzyszeniach z dn. 3 stycznia 1919 r., oraz rozporządzenia wykonawczego z 10 stycznia 1919 r. Dz. Urz. M. S. W. Nr. 4, tudzież wyraźnych wskazówek, otrzymanych w tym wypadku z ministerjum spraw wewnętrznych — komisarz rządowy bez przekroczenia swych obowiązków nie miał prawa pozwolić na zebranie nie zalegalizowanej dotychczas Rady Delegatów Robotniczych bez współudziału policji.

Mija się też zupełnie z prawdą twierdzenie, jakoby komisarz rządowy, p. Hempel, wydał rozkaz miejscowym organom bezpieczeństwa publicznego aresztowania członka Komitetu Wykonawczego R. D. R. p. Janiny Zakrzewzskiej. Dotychczas nie stwierdzono żadnej winy wspomnianej, a tem samem ani komisarz ani nikt inny polecenia jej aresztowania nie wydawał i wydać nie miał prawa. Osoba ta więc nie była dotychczas ani przesłuchiwaną ani aresztowaną.

Przeciwnie p. Janina Zakrzewska jest stale zapraszaną przez komisarza rządowego p. Hempla do czynnego współudziału w pracach społecznych i filantropijnych w Kielcach, jak np. w Radzie Opiekuńczej, w Komitecie opieki nad dzieckiem w Komitecie podziału darów amerykańskich, w których to instytucjach pod przewodnictwem komisarza rządowego bierze czynny udział.

Echa krwawych zajść.

Na posiedzeniu Żyrardowskiej R. D. R. w dn. 11 lipca przyjęto następującą

REZOLUCJĘ.

Dnia 3 lipca b. r. w Warszawie burżuazja przez swych pachołków dokonała mordu na bezbronnych robotnikach. Burżuazja w swych przedśmiertnych podrygach nie cofa się przed rozlewem krwi robotniczej, aby przedłużyć swoje panowanie, lecz prowokacyjnem zachowaniem się burżuazja przyśpiesza swą zgubę. Cierpliwość proletarjatu się wyczerpuje, robotnik dłużej nie chce i nie może patrzeć ze spokojem, jak burżuazja dąży planowo do wygłodzenia całego proletarjatu Polski, a gdy robotnik domaga się pracy i chleba, burżuazja częstuje go kulą. Proltarjat temu musi się stanowczo przeciwstawić! Walka proletarjatu z burżuazją musi się wzmocnić, aby wszelkiej prowokacji burżuazji kres położyć.

Żyrardowska Rada Delgatów Robotniczych na plenarnm posiedzeniu w dniu 11 lipca 1919 roku energicznie protestuje przeciwko mordowaniu bezbronnych robotników i wzywa cały proletarjat polski do zaprotestowania przeciwko mordom i rozlewom krwi robotniczj, pozatem wyraża hołd poległym, rodzinom zaś wyraża głębokie współczucie.

Precz z burżuazją!

Niech żyje niepodległa polska republika socjalistyczna!

Tow. Szymon Skuza.

Dnia 29 czerwca zmarł, przeżywszy lat 80, po wyzwoleniu z długoletniej katorgi, towarzysz Szymon Skuza, weteran 1905 roku, ostatnio sekretarz Rady Związków Zawodowych ziemi Kieleckiej. Pogrzeb odbył się uroczyście, był jednocześnie manifestacją. Przed trumną niesiono sztandary Polskiej Partji Socjalistycznej i Rady Zw. Zawodow., następnie wieńce od Ok. R. P. P. S., Rady Zw. Zawod., K. R. D. R., Klubu Robotniczego i Poalej-Sjonu. Wśród śpiewu pieśni żałobnych i rewolucyjnych liczny orszak pogrzebowy zdążał na pobliski cmentarz. Nad mogiłą przemawiali tow. tow. J. Zakrzewska od O. K. R. P. P. S., tow. Zawierucha od Rady Zw. Zawod., tow. Kosiński Wacław od towarzyszy wspólnej pracy, tow. Abram Weinceeg od Polej-Sjonu. Po odśpiewaniu marsza żałobnego wśród skupienia i żalu spuszczono trumnę do mogiły.

Cześć Ci, towarzyszu cichy i ofiarny pracowniku, cześć Ci za wierną i pełną oddania służbę słonecznej idei socjalistycznej, cześć Ci, a ziemia niech Ci lekką będzie!

Kielecki Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Agenci Kołczaka opłakują w Warszawie Mikołaja II-go.

W cerkwi na Podwalu pod numerem 5-ym urządził Komitet Rosyjski nabożeństwo żałobne za duszę Mikołaja II-go. Podczas nabożeństwa wice-prezes komitetu p. Sołowjew potokiem łez rzęsistych dał upust przypływowi uczuć wiernopoddańczych, zawtórowali mu płaczem chóralnym pozostali członkowie komitetu.

Dowiadujemy się, że podobne nabożeństwo ma urządzić lu-endecja, czeka jeno, aż wróci z Paryża Roman Dmowski, z przedstawicielem Kołczaka przy boku.

Policja bije, aby wymusić zeznanie.

Dnia 8 lipca właściciel folw. Chrapki, gm. Czyżewo, ziemi Łomżyńskiej, p. Łętowski, zauważył, że ze spichlerza zginęła słonina. P. Łętowski d. 11 lipca wezwał policję i kazał zaaresztować robotnika Władysława Depczyńskiego, jako winowajcę kradzieży. Aresztowango natychmiast zaczęto bić, każąc mu przyznać się do kradzieży. Gdy Depczyński, nie poczuwając się do winy, przyznać się do tego, czego nie czynił, nie chciał, policjanci, na czele których stał kapral Jankowski, zaczęli formalnie katować Depczyńskiego. Bicie powtórzyło się w drodze i w Czyżewie, skąd, ze względu na to, że okoliczna ludność oburzała się na bezprawie i gwałt, odesłano go do Ostrowia. Świadkowie bicia: Adam Sobiecki i Antoni Leszczyński, stwierdzają, że Depczyński został ciężko paraniony przez katów policyjnych. Całe podejrzenie, jak twierdzą liczni świadkowie, jest zupełnie fałszywe i zostało zmyślone specjalnie, aby się zemścić na Depczyńskim za żywą jego pracę, uświadamiającą ogół.

Poczta w b. Kongresówce idzie w ślady poczty Poznańskiej!

Nadesłano nam Nr. „Robotnika“ z dn. 27 czerwca, wysłany do Turka (Kaliskie), na którym w urzędzie pocztowym porobiono ironiczne uwagi ołówkiem w rodzaju takich, jak „dołoj gramotnyje“, „precz z burżujamy“ (!), „sowdepja“. Widać stąd, że niekulturalne wybryki urzędników pocztowych w Poznańskiem zaczynają znajdować naśladowców i w Kongresówce.

Apelujemy do ogółu pracowników pocztowych, aby wpływem swoim położyli kres podobnym wybrykom swoich kolegów.

Białystok.

(Korespondencja własna).

P. Chodorowski, komisarz 4 okręgu, na własną rękę 24 czerwca urządził najście na lokal naszego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., widocznie w przeświadczeniu, że warunki obecne niczem się nie różnią od błogich czasów carskich, za których rządził ten stupajka w Białymstoku.

Wspominałem już jak kierownik wydziału aprowizacyjnego p. Godyński, usiłował pozbawić ludność robotniczego przedmieścia (Skorupy) produktów kontyngensowych. Dziś znowu mamy w posiadaniu parę faktów. Z miejscowego składu aprowizacyjnego 3 worki mąki ze szkodą ludności przeszły do rąk paskarzy. Z tegoż wydziału aprowizacyjnego sześćset pudów białego kryształu kontyngensowego znalazło się w wolnym handlu, po 12 marek za funt, a ludność zadawalniać się musi wstrętną, sprzedawaną po 3 mk. 80 fen. bronzową przepalanką.

Zrozumiałą przeto rzeczą jest, że proletarjat domagać się musi położenia kresu tej gospodarce miejskiej. Że jedynym wyjściem z tego położenia w chwili obecnej może być jak najszybsze zarządzenie wyborów do Rady miejskiej na podstawie ustawy obowiązującej w Rzeczyposplitej.

Dopóki robotnicy nie zrozumieją i nie odczują na własnej skórze, dokąd prowadzą ich związki chadeckie i krótkowzroczny antysemityzm, pożyteczny dla posiadaczy żydów i chrześcjan, niejedną ciężką przeżyją chwilę. Muszą robotnicy jak najprędzej na oczy przejrzeć. Chyba widzą już, co robią w Sejmie przedstawiciele Białegostoku. Zasiedli na prawicy, uporczywie odrzucającej wszelkie ustępstwa, wszelkie reformy społeczne na rzecz ludu.

Także z miejscowej działalności tych pupilów wsteczníctwa może proletarjat przekonać się o ich szkodliwości. W znajdującej się w fatalnym stanie gospodarce miejskiej niema nadziei na ulgi dla robotników, dopóki tam rządzą jego wrogowie. Rządzi tam jako prezydent endek p. Puchalski. Jest tam też p. Samitowski, o ironjo, prezes Związku szewców, właściciel magazynu, jadący na koszt Związku drugą czy pierwszą klasą do Warszawy. Ten pan przyczynił się do przegrania strajku, prowadzonego przez szewców.

Do wieńca czynów ich, zmierzających do wygłodzenia mas robotniczych przybywa środek, mający zapełnić pustą kasę magistracką.

Mają być pobierane podatki miejskie: jak procent od wwożonych towarów, kopytkowe. Kto na tem ucierpi, jak nie proletarjat. Kto jak nie on z swojej krwawicy będzie musiał płacić za produkty, idące w górę, bo wszak wieśniak podatek ten odbije sobie na konsumencie. Ojcowie miasta strzegą swojej kabzy i dlatego nie raczą ściągnąć podatków z dochodów wojennych, tylko nakładają haracz na zgłodniałe masy. **R. H.**

Koło (ziemia Kaliska).

(Korespondencja własna).

Ładny duszpasterz!

Ks. proboszcz Wojciech Gniazdowski tutejszej parafji ładne ma pojęcie o swych obowiązkach duszpasterskich. Oto w drugiej połowie czerwca zdarzyły się dwa pogrzeby jednocześnie; jeden prowadził ks. proboszcz we własnej osobie, drugi zaś nie zasłużył snać na łaskę ks. proboszcza, gdyż nie chciał poświęcić nieboszczyka, w tym wypadku robotnika. A stało się to dlatego, że nieboszczyk-nieborak nie mógł wykonać rozkazu ks. proboszcza, podług którego żądny usług ostatnich nieboszczyk ma „czekać przy bramie cmentarnej“ (dosłowny rozkaz ks. proboszcza), broń Boże nie utrudnić księżych nóżek. Więc pojechał sobie ks. proboszcz bryczką do domu, pozostawiając nieposłuszne zwłoki robotnika na miejscu, ku zgrozie i rozpaczy wdowy.

Grójec.

(Korespondencja własna).

W dn. 14 lipca r. b. w sądzie pokoju w Grójcu, rozpatrywaną była sprawa ks. Stanisława Wilkoszewskiego, proboszcza z Przybyszewa, wytoczona przez p. Aleksandra Dziejkę, którego ks. Wilkoszewski oskarżył publicznie na wiecu L. N. w Grójcu, w kwietniu r. b. jako szpiega rosyjskiego i niemieckiego, łapownika i gwałciciela kobiet.

Badani świadkowie, przedstawieni przez ks. W., którzy mieli udowodnić winę p. Dziejki, nic absolutnie wyjaśniającego, ani udawadniającego winy inkryminowanej p. Dziejce — nie wnieśli, przemówienie zaś ks. W. w pierwszej części było ordynarnem wymyślaniem p. Dziejce, w drugiej zaś przechwałkami co to on (ks. W.) zrobił dla ukochanej Ojczyzny.

Adw. przysięgły St. Orłowski, zrzekając się swoich świadków, oskarżenie oparł na zeznaniach świadków ks. W., którzy ani jednym słowem nie obwinili p. Dziejkę jako winnego w tych czynach, o jakie był oskarżony.

Sąd pokoju pod przewodnictwem p. Lucjana Grodzickiego wyniósł wyrok skazujący ks. W. za oszczerstwo na zasadzie 531 i 53 art. kar. na 200 mk. kary, lub 7 dni więzienia, oraz 20 mk. kosztów sądowych. Dobre imię człowieka, który jedynie nie pozwolił prowadzić się na pasku przez ks. proboszcza, a szargane przez tegoż szanownego ojca duchownego, zostało z zarzutów oczyszczone.

Jakże się jednak czuje obecnie szanowny księżulek — prezes rady gminnej, prezes Rady Opiekuńczej, prezes kółka rolniczego, członek sejmiku powiatowego i t. d., i t. d., i t. d.? Czy będzie miał nadal czoło do pozostawania na szczytnych stanowiskach, na których powinni zasiadać ludzie nieskazitelni, tacy którym nawet sąd nie może zarzucić chęci oczerniania ludzi ot tak dla sportu.

A czy odpowiednie władze zwrócą szanownemu pasterzowi wiejskich owieczek uwagę na 8 przykazanie: nie mów fałszywego świadectwa..., o którego istnieniu powinienby pamiętać ks. proboszcz, którego najpierwszym obowiązkiem jest nauczenie i wytłomaczenie tych przykazań — dzieciom?

Wartoby choć jednego z tych dobrodziei nauczyć, że przedewszystkiem trzeba samemu pamiętać, rozumieć i wypełniać przykazania, a dopiero potem innych nauczać.

Z życia partji.

We wtorek, dn. 22 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Muzeum Przem. i Rol. (Krak. Przedm. 66) interesujący wieczór polityczny na temat „Sejmu Ustawodawczego“. Przemawiać będą towarzysze posłowie: Barlicki, Perl, Malinowski, Ziemięcki i Szczerkowski. Bilety w cenie od 8 do 2 mk.; dla towarzyszy zaś za okazaniem legitymacji partyjnej wejście — 50 fen. nabywać można w lokalu „Robotnika“ od godz. 6 do 8 wiecz., a w dzień odczytu na miejscu od godz. 5-ej w.

Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P. P. S.

We wtorek dn. 22 b. m. o godz. 6 w lokalu „Robotnika“ odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie Centralnego Wydziału kult. ośw. Polskiej Partji Socjalistycznej.

Towarzysze, interesujący się robotą kulturalno-oświatową zechcą zgłosić się do sekretarjatu wydziału w poniedziałek, między 5 i pół a 6 i pół. wiecz.

Do członków komitetu dzielnicowego Powązek! W poniedziałek dnia 21 lipca r. b. o g. 4.30 pp. w lokalu O. K. R.,Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Proszeni są o przybycie towarzysze: Wesoły, Furman, Jasio, Kozioł, Japończyk, Żyd, Gieniek, Jaskółka, Ostrowiec, Chińczyk i Leon.

Do towarzyszy dzielnicy Mokotów! W niedzielę dn. 20 lipca o godz. 10 rano, tow. Łopuska wygłosi odczyt w teatrze Promenada na temat: „Ruchy społeczne Europy“.

Posiedzenie komisji mieszkaniowej R. D. R. N. S. odbyło się dnia 17 b. m. Omawiano między innemi sprawę ustawy mieszkaniowej, a mianowicie obmyślenie sposobu zmuszenia kamieniczników, aby podawali prawdziwe ceny mieszkań z czerwca 1914, służące, jak wiadomo, za podstawę oznaczenia komornego; poruszono kwestję udziału R. D R. N. S. w urzędach mieszkaniowych, które według dekretu utworzone być mają. Wreszcie sprawę wpływu na użycie racjonalne funduszu 100-miljonowego, zaprojektowanego przez ministra robót publicznych na wykonanie i remont domów mieszkalnych.

Dyskusję odłożono na następne posiedzenie.

Posiedzenie komisji dla bezrobotnych i robót publicznych R. D. R. N. S. odbyło się dnia 13 b. m. Na porządku dziennym była sprawa obmyślenia sposobu podniesienia wydajności pracy robotników, pracujących na robotach publicznych, jakoteż sprawa polepszenia warunków pracy na tych robotach. Referaty w tych dwóch sprawach objęli poszczególni towarzysze.

Do członków komisji R. D. R. N. S.! Posiedzenia komisji odbywać się będą odtąd nie o godz. 5, lecz o g. 6½. Towarzysze, mający zamiar pracować w komisjach, zgłaszać się będą w sekretarjacie komisji R. D. R. N. S., Aleje Jerozolimskie nr. 56, między godz. 4½ a 6½ z podaniem komisji, w której chce pracować i wskazaniem adresu swego. Komisje istnieją narazie następujące: aprowizacyjna, mieszkaniowa, bezrobotnych, prawodawstwa społecznego i oświatowa. W przyszłym tygodniu odbędą się następujące posiedzenia: W poniedziałek 21 b. m. komisji oświatowej, w czwartek 24 b. m. komisji aprowizacyjnej, w sobotę 26 — komisji bezrobotnych.

Z ruchu robotniczego.

Warszawska Rada Delegatów Robotnicza Niepodległościowa-socjalistyczna.

Towarzysze! Towarzyszki!

Komitet Wykonawczy R. D. R. wzywa was do jak najliczniejszego manifestacyjnego wzięcia udziału w wiecach, organizowanych przez Komitet Wykonawczy R. D. R. i P. P. S.

Robotnicy, udziałem swoim zamanifestujecie, iż nie chcecie, by kuto kajdany dla robotniczej Rosji i Węgier; iż żądacie pracy, uruchomienia przemysłu, chleba. Precz z wojną, precz z międzynarodową reakcją.

Niech żyje sprawa robotnicza!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu!

Niech żyje Niepodległa Republika Socjalistyczna Polska.

Komitet Wykonawczy R. D. R.

Z R. D. R. N.-S. Przypominamy tow. delegatom, że za staremi legitymacjami nikt wpuszczony na R. D. R. N.-S. nie będzie. Legitymacja wymieniać należy Al. Jerozolimskie 56, od godz. 10—2 i 4—6.

Bilety dla gości są już gotowe. Zgłaszać się do biura Rady N.-S.

Z Bezpart. Powązkowskiego Klubu Proletarj. W poniedziałek, o godz. 7-ej zebranie na temat: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“, w lokalu klubu, Żytnia 24. Wstęp wolny dla wszystkich.

Klub Proletarjacki (Leszno 53). Dziś (w niedzielę) o g. 7 w. odbędzie się w ogrodzie Klubu przedstawienie teatralne w połączeniu z częścią koncertową.

Klub Proletarjacki. Jutro 20 lipca o g. 6 wiecz. w lokalu Klubu proletarjackiego, Leszno 53, odbędzie się zebranie kółka esperantystów. Esperantyści-socjaliści, stawcie się!

Listwiarze i inni pracownicy z tego zawodu proszeni są o przybycie na 24 b. m. o g. 6 wiecz. w ważnym interesie do Związku drzewnego na Chłodną nr. 10.

Kronika.

Sprzedaż obuwia. Wydział zaopatrywania miasta otworzył nowy sklep do sprzedaży obuwia. Sklep ten mieści się w Pasażu Simonsa, wprost straży ogniowej, przy intendenturze (ostatni sklep. Nadto sprzedaż taniego obuwia odbywa się w sklepie miejskim na pl. Aleksandra nr. 8. Ruch sprzedażny jest bardzo duży.

Składnice chlebowe. W dniu 21 b. m. uruchomiona zostanie nowa składnica chlebowa nr. 245 przy ul. Pomnikowej nr. 8 w sklepie Antoniego Wojcika. Składnica realizować będzie nazajutrz nr. nr. kuponów 203 i 255.

Posiadacze kuponów, oznaczonych nr. nr. 63, przywiązani do składnicy przy ul. Zielnej 18, nabywać mogą chleb od dn. 21 b. m. w składnicy nr. 59 przy ul. Zielnej 41.

Składnica nr. 73 przeniesiona została z ul. Marszałkowskiej 15 do domu nr. 20 przy tejże ulicy i realizować będzie kupony nr. 73 i 83.

Sprzedaż sacharyny. Sklepy miejskie zaopatrzone zostały w sacharynę w tabletkach. Sprzedaż sacharyny odbywać się będzie w okresie 99 po 1 rurce za 50 fen. przy okazaniu paszportu właściwego okręgu policyjnego. Dla kontroli paszporty będą stemplowane pieczęcią odpowiedniego sklepu miejskiego.

Karty dla ludności. W okresie 99 wydane zostały karty chlebowe w 3-ch kolorach: różowym dla ludności chrześcijańskiej, stalowej dla ludności żydowskiej i pomarańczowej dla ciężkopracujących. Karty koloru stalowego do nabywania smalcu w okresie 99 nie upoważniają.

Sprzedaż soli. Sól kuchenną po 35 fen. za funt otrzymują obecnie wszystkie punkty sprzedające cukier kartkowy. Kupcy obowiązani są posiadać zapas soli, odpowiadający ilości realizowanych kuponów cukrowych. Sprzedaż zatem taniej soli nie powinna nastręczać trudności i ukrócić spekulację tym artykułem.

Chleb. Sprzedaż chleba w nowym okresie odbywać się będzie na zasadach dotychczasowych. Ludność otrzymuje w tym okresie po 3 funty chleba pszennego i po 3 funty chleba żytniego.

Walka z bandytami w Targówku.

(Oblężenie bandytów. — Wymiana 2,000 strzałów. — Wybuch granatu. — Spalenie pieniędzy.— 3-ch zabitych, 3 rannych).

(m) Urząd śledczy, otrzymawszy zawiadomienie, że w Kolonji Staszica prz ul. Filtrowej na Ochocie mają ukrywać się bandyci, z których dwóch chodzi w mundurach żołnierzy, a jeden, Marazak— w mundurze żandarma, wysłał na miejsce kilku wywiadowców z dwoma żandarmami. W jednej z posesyj ujęty został bandyta, Michał Matulko. Badany Matulko zeznał, że towarzysze jego są na „melinie“ w domu Wojtasowa przy ul. Mławskiej. Wywiadowcy urzędu śledczego udali się pod wskazany adres, gdzie w mieszkaniu na 1-em piętrze ukrywało się dwóch bandytów z kochanką. Po otoczeniu domu zapukano do mieszkania, lecz nikt nie odpowiadał. Dopiero po upływie 10 minut z okien tego mieszkania padły na podwórze pierwsze strzały. Gdy na wezwanie do poddania się, bandyci znów zaczęli strzelać, wtedy kierujący całym oblężeniem, p. Kurnatowski, zażądał pomocy z komisarjatów 24, 14 i 15-go, oraz przybyło 8 żołnierzy i 3 żandarmów. Tymczasem oblegani ostrzeliwali się z małemi przerwami w różnych kierunkach na podwórze i przez sufit na dach. W obawie ucieczki bandytów przez strych na dach, p. Dobiecki wszedł po drabinie od ulicy i dostał się na poddasze, poczem stanął w pobliżu drzwi obleganego mieszkania Po kilku minutach jeden z bandytów rzucił granat ręczny na klatkę schodową, który wybuchnął, rozerwał podłogę, przyczem odłamek zranił p. Dobieckiego w rękę. Wymiana strzałów z obu stron trwała do godz. 7 rano, kiedy to z okna kryjówki teściowa Wietrzykowskiego wyrzuciła na podwórze dwa rewolwery, dając tem znać oblegającym, że już wejście do środka nie grozi niebezpieczeństwem. Wtedy wkroczono do mieszkania. W kuchence leżała ranna w nogi żona Wietrzykowskiego, Marja, zaś w pokoju trupy

dwóch bandytów i kochanki „Feli“. Bandyci Kazimierz Karwacki i Ludwik Konarzewski mieli na sobie pasy z ładunkami. Szafy i inne sprzęty domowe, z których bandyci zrobili barykady, oraz ściany były obryzgane krwią i mózgiem, zaś okna, ściany i drzwi były poprzestrzelane, jak sito. Przy osobistej rewizji zabitych znaleziono 1,000 mk. gotówką, kilkanaście fotografji kobiet i mężczyzn, fałszywe paszporty, pewną sumę podartych banknotów, zaś z pieca stos popiołu po spalonych przez kochankę bandytów pieniądzach, wreszcie w kącie znaleziono trzy granaty ręczne, a w różnych miejscach 6 rewolwerów i kilkaset nabojów. Według zeznań naocznych świadków, okazuje się, że bandyci, usłyszawszy pukanie do drzwi, zabronili otwierać i zaczęli się pośpiesznie ubierać i uzbrajać, zakładając pasy z nabojami i nabijając rewolwery. Gdy kobiety, jak również kochanka bandytów, Fela Gorszlatówna zaczęli prosić opryszków, aby pozwolili im wyjść, ci oświadczyli, że zginiemy wszyscy. Po dłuższem ostrzeliwaniu się, bandyci zamierzali uciec przez drzwi, lecz Karwacki został ranny w nogi. Obawiając się, że kochanka jego może wydać i pozostałych ukrywających się członków szajki, Karwacki, mimo próśb i błagań, dwoma wystrzałami w głowę zabił „Felę“, mówiąc: „już nie będziesz kapowała“, poczem sam sobie wpakował kulę w skroń. Wówczas drugi bandyta, Konarzewski, również odebrał sobie życie. Okazuje się, że Karwacki, który uciekł z ciężkich robót i już od kilku lat dokonywał napady, oraz Konarzewski, Matułko i inni brali udział w ostatnich kilku zbrojnych napadach na kasjerów instytucyj miejskich i państwowych. Ostatnio, dnia 26 czerwca, napadli oni na ul. Leszczyńskiej na kasjerkę z krajowej spółki gorzelniczej ś. p. Marję Chełstowską i zrabowali 58,983 mk. W kilka dni po tym napadzie ujęci zostali na ul. Wareckiej przy Nowym Świecie bandyci Kazimierz Bojanowicz i Wałachowski, również należący do tych napadów. Poszukiwany jest jeszcze b. niebezpieczny opryszek Marczak, przebrany w mundur żandarma. W kryjówce bandytów znaleziono ślady po libacji, na ściany pozawieszane obrazy, zaś w kuchni obrazek z modlitwą i napisem: „Boże, błogosław temu domowi — 400 dni odpustu“. Karwacki miał medalik na srebrnym łańcuszku. Wszyscy ubrani przyzwoicie, szczególnie kochanka. Za ujęcie Karwackiego i jego szajki przed kilku laty wyznaczono 10,000 mk. nagrody. Zaznaczyć należy, że Karwacki dawniej był lokajem w jakimś hrabiowskim domu na ul. Instytutowej.

Tajemnicze morderstwo. W obrębie 26 komisarjatu policji, w pobliżu Kępy Potockiej, rybak Piotr Walewski (Potocka 38) wyłowił z nurtów Wisły zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska, lat około 36, ubranego w kamizelkę i spodnie koloru siwego, bez marynarki i obuwia. Podczas oględzin zwłok stwierdzono na głowie i twarzy topielca ślady uderzeń, zadanych tępem narzędziem. Istnieje przypuszczenie, że na osobie topielca dokonano uprzednio morderstwa, następnie zwłoki rzucono do Wisły.

Okradzenie adwokata. Za pomocą wytrychów złodzieje dostali się do mieszkania Stanisława Zielińskiego, adwokata, zam. przy ul. Nowogrodzkiej nr. 46, i skradli garderobę męską i damską, bieliznę, 13 gwiazd orderowych, 9 orderów złotych, oraz biżuterję. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 11,000 marek.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś sztuka J. A. Hertza „Książę Józef Poniatowski“.

Teatr Polski. Dziś wesoła „Miss Hobbs“ Jerome-Jerome'a.

Teatr Mały. Dziś „Kochankowie“.

Teatr Letni. Dziś „Madame Sans - Gêne“ z Leszczyńską.

Teatr Nowości. Dziś piękna „Krysia Leśniczanka“ z p. Ćwiklińską. Jutro kasowa operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“ z Messalówną.

Teatr Praski. Dziś „Polak z dolarami“.

Teatr Powszechny (Żelazna róg Leszna). Dziś „Robert i Bertrand“.

Teatr „Qui pro quo“. Jednoaktówki.

Argus. Nowy program.

Sfinks. Wesoła fantazja „Na księżycu“.

„Opera Buffa“ w Bagateli: Na letniej scenie odbędzie się interesujący wieczór pięknych oper komicznych Offenbacha.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub tak bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu—i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog

I. Niemojewski, Nowy-Świat 16, m. 27. 2605

96 **„Flammarion"** 96 **Marszałkowską**

poleca świeżo nadeszłe:

Okulary, binokle ze szkłami, francuskiemi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne „Gillette"—aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny nizkie. Reperacje dokładnie i tanio. 2765

PAPIER 2788

gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopjały i t. p. kupuję i płacę najwyższe ceny, Chmielna 47a—9.

ZĘBY 2508

sztuczne, białe i złote. Dzielna 40. Robotnikom ustępstwo.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny

Marszałkowska 91. 2698

Leczenie zębów i jamy ustnej. Usuwanie bez bólu.

Nowoczesna pracownia **zębów sztucznych bez podniebienia.**

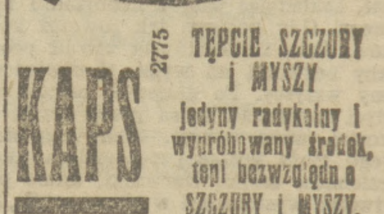
Dla uczącej się młodzieży i niezamożnym znaczne ustępstwa.

Palta damskie

własnego wyrobu modne, letnie od 200—800 okazyjnie. Kapucyńska 13, m. 2. 2702

Dr. Jan Ałapin

b. star. ordyn. szp. S-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne, **Królewska 31.** 2709



KAPS 2775

TĘPCIE SZCZURY I MYSZY

Jedyny radykalny i wypróbowany środek, tępi bezwzględnie SZCZURY I MYSZY.

Żądać w aptek. i skład. aptecz.

Płyty gramofonowe

Zgrane i połamane kupuje i zamienia na najdogodniejszych warunkach Sklep fabryczny

„Muzyka" Marszałkowska 91.

Tamże do nabycia ostatnie nowości nagrane na bezszumnych i najtrwalszych płytach gramofonowych wyrobu fabryki **T-wo „Venus Grand Record".**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Prosimy żądać spis ostatnich zdjęć. 2695

S. LEWI

132 Marszałkowska 132

poleca

Batysty

Etaminy ciemne

Płótna na fartuchy

„ „ ubranka

Madapolamy

Koszule 2770

Chustki do nosa

UWAGA! Ceny niżej wszelkiej konkurencji.

WYDAWNICTWO „ODRODZENIE POLSKI" 2558

Warszawa, ul. Bednarska Nr. 1.

Ukazało się w sprzedaży:

„BIBLIOTEKA CHWILI"

(złożona z perjodycznie wypuszczanych broszur, zawierających opisy zachodzących doniosłych wypadków, oświetlenie nasuwających się zagadnień, charakterystykę przodujących osobistości)

Nr. 1. „Życie a czyny Wilsona" (Wyczerp.)
Nr. 2. „TRZEJ" Cena mk. 2
Nr. 3. „Prawda o Komendancie Piłsudskim" cena mk. 2
Nr. 4. „Wojna wszechświatowa" cena mk. 5
Nr. 5. „Twórcy Nowej Polski" „ 2

„GALERJA WYBITNYCH MĘŻÓW"

(obejmująca mężów stanu, wodzów, przewodników narodu, luminarzy nauki, literatury i sztuki całego świata, w krótkich charakterystykach i dobrze wykonanych portretach).

Nr. 1. W I. Serję wchodzą: Ignacy Paderewski, Tomasz W. Wilson, Albert I. Niezłomny, Jerzy Clemenceau, Józef Haller i Lloyd George.

Cena za całą serję Mk. 8.—

„ODRODZENIE POLSKI"

Polska od zamierzchłej przeszłości do chwili obecnej

(ozdobione 116 illustracjami)

Pod redakcją Prof.

H. Mościckiego i Wł. Dzwonkowskiego

Cena za egzemplarz mk. 15.

„Odrodzenie Polski", ul. Bednarska 1.

Pensjonat „Górka" W Zieleńcu.

Las sosnowy. Kąpiele słoneczne i rzeczne. Urządzenia komfortowe. **Kuchnia bardzo smaczna.** Warunki umiarkowane. Wiadomość: Warszawa, Chmielna 64 m. 4, tel. 174-59 i na miejscu. 2796

Dr. M. Cyterman 2798

Choroby kobiece i akuszerja. Królewska 20, tel. 30-97. Zakł. prywat. Jasna 8, tel. 198-15.

Lekarz-Dentysta

G. Rafałowicz

Solna 12. 2794

PRACOWNIA

OBUWIA

Chmielna 9 m. 15 poleca Męskie damskie i dziecinne od 40 mk. Oraz reparacje najgorszego obuwia. Ochraniacze zelówek od 2 mk. Zelówki i obcasy od 5 mk. Przyszwy od 25 mk.

Mydło

żółte Nr. 1 Mk. 6.40, mydło łojowe—sodowe 4 mk., mydło szare 4.50, bielidło 1.50, soda Nr. 1 mk. 1.00. Hurtowo taniej. Konkurencja między 2-ma sklepami żydowskiemi. Krucza 30 róg wspólnej. 2810

„EKONOMJA", Fortuński.

MIGRIN

Radykalnie usuwa ból głowy, Zapobiega hiszpance, leczy newralgję i influenzę

Apteka: **K. Potockiego & K. Skarżyńskiego**

WARSZAWA, MAZOWIECKA 10.

Żądać tylko proszków z jaskółką we wszyst. aptek. i skład. 2688

Swierzbę i swędzenie skóry KREM „MUKUNA"

usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni. Najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków, ponieważ: 1) nie plami bielizny—posiadając kolor masła, 2) nie oblepia się po ciele — nie zawierając części stałych, 3) wchłania się całkowicie w skórę, — stosując takowy podobnież jak glicerynę, 4) jest bardzo ekonomiczny —mając za podstawę sam tłuszcz daje możność małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała, 5) posiada miły zapach.

Lecząc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka J. WEROCZEGO ul. Bednarska róg Furmańskiej.

Cena 7 m. 50 fen. Żądać wszędzie.

Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomierska 21. 2538

SKŁAD MASZYN

Juljana BERGA

przeniesiony na ulicę

SENATORSKĄ Nr. 32

wprost kościoła S-go Antoniego. 2769

„Opera Buffa" w Bagateli.

Dziś i codziennie!

Urlop po Capstrzyku

Opera komicz. J. Offenbacha.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich

podaje do wiadomości, że od 1-go sierpnia r. b. wprowadzone będą

Miesięczne bilety abonamentowe 2803

za opłatą po Mk. 30 — za sierpień oraz Mk. 5 — jednorazowo za przygotowanie biletu na wszystkie miesiące do końca roku kalendarzowego.

Dla wykupienia biletu należy zgłaszać się osobiście celem podpisania odpowiedniej deklaracji oraz należy złożyć fotografję na cienkim papierze wymiaru 30 x 40 cm.

Bilety wydawane są w biurze tramwajów, Wola, ul. Nowomłynarska w godzinach od 9-ej do 2-ej popołudniu (w soboty do 12-ej) najwcześniej trzeciego dnia po uiszczeniu zapłaty.

Pobieranie opłaty za następne miesiące będzie się uskuteczniać za pomocą sprzedaży specjalnych znaczków. Miejsca sprzedaży znaczków w różnych punktach miasta będą ogłoszone we właściwym czasie.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Akuszerka, długoletnia praktyka, udziela porad, (dyskrecja) leczy bezpowrotnie zaniedbane upławy. Żórawia 1 front. 2760

Biuro komitetu Białoruskiego wzywa wszystkich białorusinów do rejestracji, Tamże mieści się biblioteka. Ul. Nowogrodzka № 58 m. 9, od godz. 10 do 12 i od 3 do 6 popoł. 2774

Buchalteryjno-handlowe kursy Chwatczyńskiego Roczne, półroczne. Programy. Marszałkowska 109. 2557

Czytelnia bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach Nowy-Świat 26. 2786

Elektrotechnicy potrzebni do biura instalacyjnego Nowy Świat 61. Zgłaszać się tylko ze świadectwami

Kuchnię z dopłatą 30 mk. oddam za usługę młodej, uczciwej kobiecie. Ujazdowska 16—23 wieczorem. 2778

Maszyny do pisania kupię w Warszawie lub na prowincji polskie lub rosyjskie również podlegające reparacji. Oferty listowne „Maszyna" do Biura Ungra, Warszawa Wierzbowa 8. 2809

Obrączki ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki, budziki, srebrne laski, ceny niskie. Kupuję złoto i srebro. Przyjmuję reparacje tanio i dobrze. Magazyn jubilerski, Gutmacher, Smocza 21. 2800

Okulary binokle, ściśle zastosowane do każdego wzroku z francuzkiemi szkłami. Dokładna reparacja. Prezerwatywy. Najtaniej, bo w podwórzu. Optyk, Jerozolimska 47, — róg Marszałkowskiej 2682

Pracownia futer Walentego Wojdygi., Przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonego materjału futra, oraz przeróbki najgorzej zniszczone. Latem przerabia bardzo tanio. Bednarska 21—30. 2753

Pantofle prunelowe od 25 mk., płócienne od 18 mk.

Poszukiwany jest monter wykwalifikowany do maszyn gilzowych. Oferty z warunkami wynagrodzenia sub. Monter Powsz. Biuro Ogłoszeń Fredry № 4.

PROŚBY do władz, sądowe, administracyjne w sprawach wojskowości i inne oferty na posady, tłomaczenia; przepisywania. Biuro „Wiedza", prowadzona przez kand. nauk społeczno-ekonomicznych. Miodowa 7, wejście od Kapucyńskiej. 2687

Swierzbę i swędzenie skóry usuwa bezpowrotnie maść księdza Knejpa. Polecają składy apteczne „Polonia", Niecała 3 przy Wierzbowej, filja Praga-Targowa 30 przy Ząbkowskiej. 2749

Zdrowie przedewszystkiem! Doktór Tanita. „Tajniki życia mężczyzn. Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki-rady praktyczne". Treść: życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 3 mk. 2711

Zdrowie przedewszystkiem! Dr. Paczkowski „Jak zapobiegać zarażaniu się chorobami wenerycznemi oraz niemocy płciowej". Mnóstwo cennych rad-wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 2 mk.

Zdrowie przedewszystkiem! Doktór Braun „Samogwałt": mężczyzn, kobiet; jego skutki. Środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. Cena 3 mk.

Zdrowie przedewszystkiem! Dr. Frachtman. „Syfilis" Niewielka lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność; rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich, dziedziczenie. Cena 2 marki.

Zdrowie przedewszystkiem! Doktor Emil Jozan „Tajniki życia kobiet". Podręcznik lekarski. Treść: Hygiena życia kobiety. Okres zamęścia. Znaczenie stosunków płciowych. Bezpłodność. Samogwałt. Ciąża. Rozwój płodu. Narządy płciowe kobiety Cena 5 mk.

Zdrowie przedewszystkiem! Doktor Hammond. „Niemoc płciowa, mężczyzn, kobiet. Przyczyny. Skutki. Zapobieganie. Leczenie". Poważny utwór. Mnóstwo nowych cennych rad, wskazówek. 220 str. Cena 10 mk. Sprzedaje i wysyła tylko dorosłym Szyller-Szkolnik. **Piękna 25, mieszk. 12** róg Marszałkowskiej. Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki.

Zupełna wyprzedaż kostjumy od 275 mk., palta od 80, spódniczki 40, bluzki 22 — suknie 125—oraz wielki wybór eleganckich płaszczy letnich, palt zimowych za pół ceny. Hoża 54—2. 2780

Zgubiono paszport i książeczkę członkowską z Kooperatywy „Promień" na imię Józefy Wróblewskiej, zamieszkałej przy ul. Dobrej 9 m. 11. 2779

38.)

Prośby

apelacje, do poboru wojskowego, oferty na posady, sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komornianych — eksmisjach jedna marka. Biuro długoletniego praktykanta sądowego, **Leszno 38, m. 6. Henryk.** 2772

Spytajcie się swego lekarza 2676

a ten wam potwierdzi, że

FAGOSOL

jest radykalnym środkiem przeciw **chorobom płucnym**

Fagosol zalecany przez powagi lekarskie leczy: Gruźlicę, Bronchit, Kaszel, Astmę, Koklusz.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ALEKSY RŻEWSKI. 2776

W walce z przemocą

Wybitny działacz społeczny, obecnie prezydent m. Łodzi **Aleksy Rżewski**, ujął bogate wspomnienia swego burzliwie urozmaiconego życia w ciekawy tomik, który ukazał się w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

D-ra S. Rubinrota 2791

W imię prawdy... w sprawie żydowskiej z powodu uchwalenia odnośnej Komisji w Sejmie Polskim **Mk. 4.—**

O upaństwowieniu pomocy lekarskiej **Mk. 1.**

Skład główny w księgarni **F. Hoesicka,** Senatorska 22.

Zawiadomienie.

Znana fabryka **Ornamentów do firmien**

p. f. **BRYSTOL** Warszawa, Grzybowska Nr. 22 przeniesiona została na ul. **Aleje Jerozolimskie Nr. 47, róg Marszałkowskiej** (naprzeciw dworca kolei Warsz. Wied.)

Fabryka została znacznie powiększona i poleca się Sz. Klijenteli dużym wyborem, po cenach przystępnych. Ajenci w Warszawie i na prowincji poszukiwani. 2807

!! Fotografujcie się !!

tylko u **„LEONARA"**

21. Nowy Swiat 21.

12 poczt. retuszowanych mk. 10.—
6 „ „ „ 7.—

Portrety artystycznie wykonane od 15 mk.

Uwaga! Fotografje do matrykuł i paszportów można otrzymać na poczekaniu. 2789

ELEKTRYCZNA

Fabryka gilz „NIEPODLEGŁE"

Warszawa, Chłodna 29, tel. 207-95.

dostarcza **gilzy do papierosów** różnych wielkości po **cenach przystępnych.** Również wysyła towar na **prowincję** za załatwieniem wszystkich **formalności.** Filja: **Bonifraterska Nr. 2** w podwórzu w składzie tabacznym. 2817

Najwyższe ceny za brylanty, 2787

złoto, srebro i wszelką biżuterję można osiągnąć **tylko** u firmy

Szwajcarski Skład Zegarków i Wyrobów Jubilerskich

Sklep MARSZAŁKOWSKA 151. Sklep.

Sprzedaż: Czarnych zegarków Mk. 27.—. Kolejowych Mk. 30.—. Budzików 25 Mk. Firmowych od Mk. 47. Złotych od Mk. 210.— Ceny hurtowe. Przyjmuje się wszelkie obstalunki i reparacje.

W... Naczelna Rada Polskiej Partii Socjalistycznej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl